

~~Biblia~~

Stary Testament	Nowy Testament
XIII w.p.n.e. – I w.n.e.	I w.n.e.
46 ksiąg (Biblia katolicka)	27 ksiąg
hebrajski, aramejski, grecki	grecki
● Księga rodzaju ● Księga Koheleta ● Księga Hioba ● Pieśń nad Pieśniami	● cztery Ewangelie ● Dzieje Apostolskie ● Listy Apostolskie ● Apokalipsa św. Jana
kilku autorów, najczęściej anonimowi	Mateusz, Marek, Łukasz, Jan

Styl Biblijny

- podniosły ton
- liczne metafory i porównania
- powtarzające się symbole i alegorie np. wąż i baranek
- inwersje
- apostrofy i tryb rozkazujący
- liczne sentencje i aforyzmy

Biblizmy (biblijne frazeologizmy)

- zamienić się w słup soli
- ciemności egipskie
- sól ziemi – najbardziej wartościowi ludzie spośród zbiorowości
- niebieski ptak – człowiek lekkomyślny, próżny
- rzucać perły nad wieprze – dawać coś czego obdarowany nie docenia
- umywać ręce
- nie rzucać słów na wiatr

Biblijne archetypy i toposy

- – Maryja – matka cierpiąca
- – Judasz – zdrajca, mający wyrzuty sumienia
- – Mojżesz – mędrzec, przewodnik
- – Maria Magdalena – nawrócona grzesznica
- – Hiob – człowiek cierpiący bez winy

- - Kain – bratobójca
- - Samarytanin – człowiek miłosierny, współczujący
- - raj utracony (Eden)
- - miasto rozpusty (Sodoma i Gomora, Babilon)

Historie biblijne z Księgi Rodzaju

- Adam i Ewa – pierwsi ludzie
- Grzech pierworodny – kuszenie Ewy i wygnanie z raju
- Kain i Abel – bratobójstwo i piętno od Boga
- Potop – Noe i jego arka
- Zniszczenie Sodomy i Gomory – deszcz ognia jako kara od Boga za grzechy
- Wieża Babel – próba sięgnięcia nieba i podział języków
- Ofiara Izaaka – próba oddania syna w ofierze na prośbę Boga



Michał Anioł – Grzech Pierworodny i wygnanie z raju
świat



William Blake – Bóg stwarzający



Leon Bonnat – Hiob



Adriaen van Utrecht – Martwa natura z bukietem i czaszką

Symbole w Apokalipsie św. Jana

- baranek - Chrystus
- smok - Szatan
- bestia o liczbie 666 - zaprzeczenie boskiej doskonałości
- czterech jeźdźców - zwycięstwo, wojna, głód, śmierć
- babilon - zepsucie, miejsce grzechu
- Nowe Jeruzalem - rzeczywistość po wygranej dobra
- niewiasta - Matka Boska
- Abaddon - anioł otchłani
- pieczęć - wyroki boże
- lew - zwycięstwo
- wół - wojna
- orzeł - głód
- 3 - osoby boskie
- 7 - boska doskonałość
- 6 - niedoskonałość
- 12 - Izrael
- 4 - świat stworzony przez Boga



Albrecht Durer - Czterech Jeźdźców Apokalipsy

Streszczenia

Świat stworzony przez Boga (Księga Rodzaju)

- dzień pierwszy – stworzenie światła i oddzielenie go od ciemności,
- dzień drugi – stworzenie sklepienia niebieskiego oddzielającego wody górne od dolnych,
- dzień trzeci – stworzenie lądu i roślinności,
- dzień czwarty – stworzenie Słońca, Księżyca i gwiazd,
- dzień piąty – stworzenie zwierząt wodnych i latających,
- dzień szósty – stworzenie zwierząt lądowych i człowieka,
- dzień siódmy – odpoczynek Boga

Upadek pierwszych ludzi (Księga Rodzaju)

Pierwszym ludziom żyło się dobrze w Raju – prowadzili beztroskie życie. Bóg zadbał, o to aby im niczego nie zabrakło, ale Stworzyciel zakazał im kosztować owocu z drzewa poznania dobra i zła.

Aż pewnego dnia, gdy Ewa i Adam spacerowali po samym środku Edenu, pojawił się wąż. Był to wcielony diabeł, którego celem było skusić mieszkających tam ludzi do nieposłuszeństwa wobec Boga.

Kiedy gad kusił istotę ludzką by zerwała owoc z zakazanego drzewa, posłużył się tym, że będą oni równi Królowi Niebios, mogli rozróżnić dobro od zła. Po tych słowach ulegli i posmakowali tego "zakazanego owocu" i czuli się tak, jakby mogli "przenosić góry", aż do momentu, gdy poczuli wstyd, iż są nagi.

Zrobili sobie przepaski, aby ukryć swoją nagość. To im nie wystarczyło i schowali się w krzakach. Od tamtej pory zapomnieli o karze jaka może ich spotkać po nieposłuszeństwie wobec Pana Boga. Wtedy wzmógł się wiatr, a wraz z nim pojawił się Bóg. Był zdziwiony tym, że nie może znaleźć Adama, więc zawołał go. Głos mężczyzny dochodzi z zarośli. Zaniepokojony tym faktem Najwyższy Kapłan domyślił się, co co się stało. Zapytał go czy to prawda, a on odpowiedział, że tak.

Po chwili zwrócił się Stworzyciel Nieba i Ziemi do kobiety i oznajmił jej los, iż będzie rodzić dzieci w bólu i je wychować, będzie pod władzą Adama.

Natomiast na niegołożył trud zdobycia pożywienia, nakarmienie rodziny. Przepowiedział, że na polach jego będą rosły chwasty, ciernie, oset i będzie pracował w "pocie czoła", aby wydała ziemia plan.

Bóg dał ludziom ubrania ze skóry. Od tamtej pory człowiek stracił nieśmiertelność i zaczęli umierać. Adam i Ewa zostali wygnani z raju, a przed wejściem do Niego stał anioł wyższego rzędu z mieczem, aby strzec bramy do Ogrodu i drzewa życia.

Kain i Abel (Księga Rodzaju)

Adam i Ewa zostali wygnani z raju. W końcu nadszedł dzień, w którym Ewa urodziła pierwszego potomka. Na imię dostał Kain. Następnym z kolei synem był Abel. Wtedy Kain stał się nerwowy. Bardzo nie lubił patrzeć jak jego matka zajmuje się młodszym bratem. Był po prostu zazdrosny, a także chciał być jako jedyny w centrum uwagi. Oczywiście wszystkie obowiązki spoczywały właśnie na nim.

Pewnego dnia obaj bracia składali ofiarę Bogu. Kain – bogactwa przyrody, plony, owoce ziemi. Abel zaś – pierwotne bydło ze swojej trzody. Niestety jedynie dym z ofiary Abela uniósł się ku niebu. Na to Kain bardzo zdenerwowany oszukał brata. Abel nic nie wiedząc podszedł do brata, a ten wyniósł go na odległe pole, zabił i zakopał w ziemi. Na to Bóg znając prawdę powiedział, że Kain już nigdy nie otrzyma plonu z ziemi. Również skazał go na tułacza i zbiega. Został wygnany.

Adam i Ewa mieli następne dziecko, Seta.

Potop (Księga Rodzaju)

Potop był wynikiem bożego gniewu. Bóg wciąż chce jednak dobra człowieka i dąży do pokoju i zgody. Bóg kazał Noemu zbudować arkę z drzewa żywicznego i powlec ją smołą. W Arce Noe miał zrobić przegrody dla zwierząt, których miał zabrać po parze z każdego gatunku, aby uniknąć zagłady. Kiedy Noe uczynił wszystko, co Bóg mu kazał, wody potopu zalały ziemię. Deszcz padał przez 40 dni i 40 nocy. Wody unosiły się nad ziemią aż przykryły szczyty gór. Lustro wody unosiło się na ziemi przez 150 dni, a potem zaczęły opadać. Wówczas Noe wypuścił z arki kruka, ale on powrócił bowiem wody jeszcze nie opadły. Potem wypuścił z arki gołębicę ale i ona wróciła. Noe poczekał jeszcze 7 dni i powtórnie wypuścił gołębia, a ten wrócił z listkiem drzewa oliwnego. Po kolejnych siedmiu dniach wypuścił ponownie gołębicę, która już nie wróciła. Noe wyszedł więc z arki i wypuścił wszystkie zwierzęta na ziemię. Potem zbudował ołtarz i złożył na nim ofiarę Panu. Bóg pobłogosławił Noego i zawarł z nim przymierze. Bóg obiecał, że już nigdy nie będzie potopu.

Zniszczenie Sodomy i Gomory (Księga Rodzaju)

Bóg rozgniewał się na rozpustę, której dopuszczali się mieszkańcy tych miast, dlatego wraz z dwoma aniołami przybrał ludzką postać i zszedł na ziemię. Stwórca odwiedził Abrahama i zdradził mu, że zgładzi dwa niewierne miasta. Ten jednak zaczął błagać Boga, żeby nie niszczył Sodomy i Gomory, jeśli znajdzie tam choćby 50 sprawiedliwych. Abraham długo licytował się z Bogiem i uzyskał od niego obietnicę, że nawet jeśli w mieście będzie tylko 10 sprawiedliwych ludzi, ze względu na nich oszczędzi Sodomę. Okazało się jednak, że jedynym zasługującym na ocalenie człowiekiem był Lot, który udzielił gościny dwóm boskim przybyszom.

Gdy nadszedł wieczór, mężczyźni mieszkający w mieście przyszli pod dom patriarchy i zaczęli domagać się wydania im cudzoziemców, których chcieli zgwałcić. Lot w zastępstwie przybyszów zaoferował mężczyznom swoje córki-dziewice. Oni jednak się nie zgodzili i zaczęli grozić Lotowi. Wtedy dwaj przybysze oślepiłi dobijających się do drzwi i nakazali Lotowi, aby zabrał swoją rodzinę i opuścił miasto, ponieważ zostanie ono zniszczone. Lot próbował przekonać swoich zięciów, żeby uciekli wraz z nim, jednak oni chcieli mu wierzyć. Przybysze przekazali uciekającym, żeby nie oglądali się za siebie. Żona Lota złamała tę zasadę i zamieniła się w słup soli. Mężczyzna natomiast wraz ze swoimi córkami został ocalony i schronił się w okolicznej pieczarze. Bóg zaś zgładził miasto, spuszczając na nie deszcz ognia i siarki, dlatego teren ten zamienił się w pustynię.

Wieża Babel (Księga Rodzaju)

Ludzie zbuntowali się przeciwko Bogu. Chcąc udowodnić, że są równie potężni jak on, postanowili wybudować miasto z ogromną wieżą, która sięgałaby nieba, jednak Bóg, aby pokrzyżować ludziom plany, pomieszał języki – że nie mogli się porozumieć i budowa nie została dokończona – i rozproszył ich po całym świecie.

Ofiara Abrahama (Księga Rodzaju)

Po wielu latach oczekiwania na dziecko, Abraham i jego żona Sara doczekali się potomka, syna Izaaka. Bóg wystawił wtedy Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Abraham, zawsze posłuszny Bogu, zabrał syna na górę, by złożyć go w ofierze. Kiedy wszystko było już przygotowane i ojciec z bólem żegnał się z synem Abraham usłyszał, że zamiast syna w ofierze ma złożyć baranka, okazał się bowiem człowiekiem wielkiej wiary i zostanie nagrodzony potomstwem liczniejszym niż gwiazdy na niebie.

Księga Hioba

W krainie Us żył Hiob – mężczyzna niezwykle sprawiedliwy, bogobojny i wystrzegający się zła. Posiadał ogromny majątek, miał siedmiu synów i trzy córki, i uznawany był za najwybitniejszego człowieka spośród wszystkich ludzi Wschodu. Pewnego dnia przed obliczem Boga stanął szatan. Stwórca spytał go, czy zwrócił uwagę na Hioba, najwierniejszego z Jego sług. Szatan odparł, że Hiob nie czci Boga za darmo, ponieważ Ten otoczył go dobrobytem. Uznał, że jeśli mężczyzna straci

cały swój majątek, wówczas zwróci się przeciwko Stwórcy. Bóg, przekonany o niezłomnej wierze Hioba, powierzył szatanowi władzę nad jego dobrami. Kilka dni później w domu Hioba zjawił się posłaniec z wiadomością, że Sabejczycy ukradli oślice i woły. W chwilę później zjawili się kolejni słudzy, mówiąc, że ogień strawił stada owiec, a Chaldejczycy uprowadzili wielbłądy i zamordowali służących. W tym samym czasie wichura zniszczyła dom najstarszego syna mężczyzny, w którym zginęły wszystkie jego dzieci. Zrozpaczony Hiob rozdarł swoje szaty, ogolił głowę i pokłonił się, błogosławiąc imię Boga, który mu wszystko dał i wszystko zabrał.

Jakiś czas później szatan ponownie stanął przed Bogiem, który zapytał go o Hioba, zapewniając, że nawet po stracie majątku pozostał on mężem prawym, sprawiedliwym i bogobożnym. Szatan odparł, że człowiek odda wszystko za swoje życie i zasugerował, że Hiob zwróci się przeciwko Bogu, jeżeli Ten dotknie jego ciało chorobą. Stwórca zgodził się na to i wtedy całe ciało Hioba pokryło się trądem. Żona, widząc to, zapytała, jak długo będzie trwał w swej prawości i poradziła, aby złorzeczył Stwórcy. Mężczyzna odrzekł, że zło, tak i dobro, należy przyjmować z ręki Boga. Na wieść o kolejnym nieszczęściu, pojawili się przyjaciele Hioba i na jego widok, zapłakali, rozdierając szaty i posypując głowy popiołem. Usiedli wraz z nim na ziemi i spędzili tak w milczeniu siedem dni i siedem nocy.

W końcu Hiob przemówił, przeklinając dzień swojego urodzenia. Elifaz z Temanu, słysząc jego pełne żalu słowa, przypomniał mu, że zawsze pouczał i pomagał innym, a teraz sam jest słaby i strwożony. Zaczął zastanawiać się, czy Hiob nie popełnił jakiegoś grzechu, ponieważ Bóg nigdy nie zwracał się przeciwko ludziom sprawiedliwym i bogobożnym. Poradził, aby zwrócił się do Stwórcy, błagając o cud i uleczenie. Hiob wyjaśnił, że jego słowa były nierozważne i podyktowane ogromem nieszczęść, jakie na niego spadły. Obawiał się gniewu Boga, lecz pragnął jedynie zakończyć swą udrękę, prosząc o śmierć. Bildad z Szuach zasugerował, że może synowie Hioba zgrzeszyli i za to zostali ukarani. Radził, aby przyjaciel błagał Boga o łaskę, a jeśli był czysty i niewinny, to Stwórca będzie nad nim czuwał i napełni jego usta radością. Hiob przyznał mu rację, podziwiając potęgę Boga, ale nie miał pewności, że Stwórca wysłucha jego błagania.

Nie miał odwagi zwrócić się do Boga, ponieważ nie wiedział, co miałby Mu powiedzieć. Wtedy odezwał się Sofar z Naamy, mówiąc, że jeśli jest bez winy, będzie miał odwagę przemówić do Stwórcy, a ten go wysłucha i nie odwróci się od niego. Hiob odrzekł, że naraziłby się na drwiny bliźnich, prosząc o to, aby Bóg odezwał się do niego. Miał świadomość, że Bóg jest wszechmocny i może kierować losem człowieka wedle swej woli. Nie chciał słuchać rad przyjaciół, ponieważ ufał

Wszchemogącemu i był pewien swej niewinności. Chciał umrzeć i poprosił Boga, aby sprawił, by przestał się Go bać, by ujawnił jego grzechy. Elifaz z Temanu zarzucił mu bluźnierstwo, mówiąc, że swoimi słowami podważa pobożność i osłabia modlitwę do Boga. Pomimo tego stał się wyrzutkiem dla ludzi, kimś obcym dla domowników i służby, ponieważ wzbudza we wszystkich odrazę. Nawet przyjaciele znieważają go i gnębią swoimi słowami. Zaczął prosić, aby zlitowali się nad nim. Wiedział jednak, że po śmierci stanie przed obliczem Stwórcy i wtedy zostanie przed niego osądzony. Jego słowa wzbudziły niepokój Sofara z Naamy. Przypomniawszy, że odkąd człowiek jest na ziemi, radość występnych jest krótka, a szczęście niewiernego trwa chwilę, gdyż zawsze dosięga go Boża sprawiedliwość. Hiob wysłuchał go i spytał, dlaczego więc grzesznicy żyją w dobrobycie, ciesząc się dostatkiem, potomstwem i wnukami, choć oddalili się od Stwórcy. Stwierdził, że Bóg chowa cierpienia dla swoich synów. Elifaz poradził, aby pojednał się z Bogiem, a odzyska wszelkie dobra i wyzdrowieje. Hiob odpowiedział, że jego skarga do Boga jest gorzka, ponieważ Stwórca zadał mu ból. Był przekonany, że z każdej próby udowodnienia mu grzechu, wyjdzie czysty. Nie potrafił jednak pojąć ogromu mocy Boga i jego wyroków wobec ludzi. Nie chciał spierać się z przyjaciółmi, lecz z uporem powtarzał, że nie popełnił żadnego grzechu. Wspominał dni, kiedy Stwórca okazywał mu miłosierdzie i osłaniał go przed wszelkimi nieszczęściami, a on sam cieszył się szacunkiem ludzi, którym chętnie pomagał. Teraz stał się przedmiotem żartów i tematem wesołych pieśni, a ludzie omijają go i brzydzą się nim. Bóg stał się dla niego okrutny i nie słucha jego błagania, choć ufał mu i nigdy nie wyparł się swojej wiary. Jego przyjaciele w milczeniu wysłuchali go, ponieważ w ich oczach był on zawsze mężem sprawiedliwym. Odezwał się wówczas Elihu, syn Barakiela, przysłuchując się ich rozmowie i zarzucił mężczyznom, że nie potępili słów Hioba. On również był czysty i bez grzechu, lecz Bóg zakął jego nogi w kajdany i obserwuje każdy jego krok. Uznał jednak, że Hiob mówi jak ludzi bezbożni i buntuje się przeciwko Stwórcy, uważając, że Ten nie wysłuchał jego prośb. Wyjaśnił, że Bóg jest wszechmocny i dlatego ludzie się Go obawiają. Wtedy Hiob usłyszał głos Boga, pytając go, gdzie był, kiedy On stworzył świat, w którym wszystko jest doskonałe i ma swoje miejsce. Potem Pan nakazał mężczyźnie, aby skrytykował jego dzieło, lecz Hiob odparł, że jest małym człowiekiem i nie wie, co odpowiedzieć. Przyznał rację Stwórcy, że Jego dzieło jest doskonałe, a On sam wszystko potrafi i może uczynić. Do tej pory znał jedynie Boga ze słyszenia, teraz Go ujrzał i pokajał się przed nim, odwołując to, co wcześniej powiedział. Wówczas Bóg przemówił do przyjaciół Hioba, zarzucając im, że nie mówili prawdy o Nim, a następnie nakazał im złożyć ofiarę całopalną za siebie. Mężczyźni oddalili się, aby wypełnić Jego wolę, a Bóg przywrócił i pomnożył majątek Hioba. Oddał mu również jego dzieci, a Hiob żył jeszcze sto czterdzieści lat i widział kolejne pokolenia swych potomków.

Księga Koheleta

Słowa księgi rozpoczynają się słowami: „Marność nad marnościami...! Wszystko marność”. Narrator lamentuje nad wszystkimi elementami życia i świata, które są bez znaczenia. Życie jest nieskończone, ponieważ natura funkcjonuje w nieprzerwanych cyklach i nic na ziemi nie jest nowe.

Podmiot czuje się nieszczęśliwy z powodu tej wiedzy. Narrator zakłada, że mądrość jest ważniejsza od przyjemności, ale dochodzi do wniosku, iż zdobywanie wiedzy jest trudne i uciążliwe, a ostatecznie i mądrzy, i głupi umierają w taki sam sposób. Sądzi, że najlepszą drogą życiową jest chwalenie Boga i cieszenie się życiem, oczywiście – w umiarze. Kaznodzieja sam na sobie sprawdził wiele przyjemności tego świata: bogactwo, władzę, upojenie alkoholowe, rozkosze miłości. Żadna z tych rzeczy nie przyniosła mu jednak szczęścia. Dalej nauczyciel śledzi ludzkie życie.

Odkrywa, że występują w nim wydarzenia szczęśliwe, jak narodziny czy miłość, ale odpowiadają im także ich przeciwieństwa – śmierć i nienawiść, które także mają w życiu miejsce. Wskazuje, że ludzie mają problem z odróżnieniem sprawiedliwości od niegodziwości. Podczas pracy ludzie rywalizują ze sobą i odczuwają zazdrość, dlatego eklezjasta podkreśla, że współpraca jest lepszym rozwiązaniem, ponieważ taka sama praca jest lepiej i szybciej wykonana przez grupę ludzi, niż przez jednego człowieka. Kohelet opowiada o ludzkich grzechach: nieumiarkowaniu w jedzeniu i piciu, miłości do bogactwa i gadulstwie. Pokazuje, jak należy unikać tych błędów. Jednak nie nakazuje ludziom, by byli idealni – mówi, że powinni znajdować się pośrodku drogi od czynienia zła do bycia prawym. Jest to najbardziej ludzkie (choć, oczywiście, winniśmy się starać żyć jak najlepiej). Eklezjasta zastanawia się, dlaczego ludzi złych spotyka taki sam los...

Pieśń nad Pieśniami

Pieśń nad pieśniami to dialog między Oblubienicą a Oblubieńcem, który komentuje Chór. Pieśń pierwsza poświęcona jest tematyce oczekiwania na Oblubieńca.

Oblubienica w półśnie mówi, że darzy go wielką miłością, że oczekuje go. W pieśni drugiej mówi o pięknie Oblubieńca, porównuje go do gazeli, młodego jelenia. Mówi, że tęskniąc, włóczyła się po mieście wśród ulic i placów i szukała go, by wprowadzić do domu matki. Kolejna pieśń przynosi jeden z najbardziej miłosnych i erotycznych opisów piękna ciała kobiety. Oblubieniec podziwia urodą Oblubienicy. Porównuje jej oczy do gołębi, włosy do stada kóz, zęby do stada owiec strzeżonych, szyję do wieży Dawida, piersi do dwóch koźłat. Opis ten jest niezwykle sensualny – Oblubieniec mówi o zapachach miodu, mleka, szat Libanu.

Następne fragmenty przynoszą smutek. Oblubieniec przychodzi do Oblubienicy, ale kiedy ta otwiera drzwi, Oblubieniec znika. Oblubienica szuka go i spotyka

strażników miasta, którzy zdzierają z niej płaszcz i biją. Dalsza część tekstu to monolog Oblubienicy. Podziwiał ciało Oblubienca, porównuje go do gołębi, biel zębów do mleka, ręce do złota, a tors do kości słoniowej. Oblubienica zapewnia: „Jam miłego mego, a mój miły jest mój, / on [stado swoje] pasie wśród lilii”. Pieśń kończy zapewnienie Oblubienca o miłości do Oblubienicy, która jest kobietą bez skazy.

Przypowieść o synu marnotrawnym (ewangelia św. Łukasza)

Pewien dobry człowiek miał dwóch synów. Któregoś dnia przyszedł do niego młodszy z nich i poprosił o część majątku, która mu przypadła. Ojciec rozdzielił więc bogactwo między swe dzieci. Po otrzymaniu swojej części, młodszy syn zabrał wszystko, co dostał i ruszył w świat. Żył bardzo rozrzutnie, więc majątek od ojca szybko się wyczerpał. Zaczął odczuwać głód i niedostatek, dlatego podjął się pracy przy wypasaniu świń. Niewiele mu to jednak pomogło. Próbował żywić się strąkami, które jadły zwierzęta, ale nikt mu ich nie dawał. Wtedy też przypomniał sobie o tym, jak dobrze jego ojciec traktował swoją służbę. Postanowił wrócić do niego skruszony i ubłagać o posadę najemcy. Tak też uczynił.

Kiedy był jeszcze w dość dalekiej odległości od domu, jego ojciec i tak zdołał go wypatrzyć. Wybiegł mu naprzeciw, a gdy do niego dobiegł, przytulił i ucałował go wzruszony. Młodzieniec zaczął ze skrucą przeproszać swojego ojca. Było mu za siebie wstyd. Przyznał, że jest niegodny nazywania się jego synem, jednak ojciec nic mu na to nie odpowiedział. Zwrócił się za to do swoich sług, aby przynieśli najlepsze ubranie, sandały oraz pierścień dla jego odnalezionego dziecka, a potem przygotowali ucztę i zabili na nią najlepsze utuczone cielę, bo jego zaginiony syn wreszcie się odnalazł i należy się z tego powodu radować i cieszyć.

W międzyczasie w polu przebywał jego starszy syn. Wracając do domu, usłyszał muzykę i zobaczył tańce. Przywołał do siebie sługę, by zapytać, skąd ta uczta, a ten odpowiedział mu, że to na cześć jego brata, który wrócił zdrów do domu. Na te słowa starszy z braci bardzo się zdenerwował i nie chciał wejść do domu. Wtedy wyszedł do niego ojciec. Próbował wytłumaczyć całą sytuację. Młodzieniec odrzekł z wyrzutem, że choć zawsze wiernie mu służył, to ojciec nigdy nie wystawił uczty na jego cześć. Wtedy on odrzekł mu spokojnie, że cały jego dobytek należy również do niego, najstarszego syna. Teraz jednak należało się radować, bo zagubiony syn i brat odnalazł się – choć był martwy, wrócił do domu żywy.

Apokalipsa św. Jana

Autor księgi ma objawienie, w którym Bóg przekazuje przyszłość świata i ludzkości. Adresatami Księgi jest siedem kościołów Azji Mniejszej, nad którymi Apostoł sprawował opiekę. Pierwsza część widzenia składa się z siedmiu listów

kierowanych do przedstawicieli poszczególnych kościołów w Azji – Efez, Smyrna, Pergamon, Tiatyra, Sardes, Filadelfia, Laodycea. Następnie Jan opisuje obraz Boga jaki mu się objawił w jego widzeniu – Bóg zasiada na tronie dookoła którego zasiada 24 Starców i 4 zwierzęta. Przed tronem pojawia się anioł, który nakazuje otwarcie świętej księgi, lecz jedynym godnym tego czynu okazuje się Baranek jakby zabity z siedmioma rogami i siedmioma oczyma. Otwiera on księgę zapisaną wewnątrz i na odwrocie, zapieczętowaną na 7 pieczęci. Baranek po kolei otwiera pieczęcie – wraz z otwieraniem ich, oczom Apostoła jawi się sześć zwierząt – sześć koni, które symbolizują wojnę, niesprawiedliwość, głód oraz śmierć. Następnie Apostoł widzi jak u tronu zjawia się sto czterdzieści cztery tysiące postaci w białych szatach. Symbolizują oni poszczególne pokolenia synów Izraela, które się nawróciły. Następnie Apostoł opisuje otwarcie siódmej pieczęci: A gdy otworzył pieczęć siódmą zapanowała w niebie cisza jakby na pół godziny. (...) A siedmiu aniołów wniosło siedem trąb, by z zatrzeć. Dźwięk każdej z trąb symbolizował – podobnie jak w przypadku otwierania pieczęci – inny kataklizm (żywioł kary Bożej) : ogień, ocean, zatrucie wód, zaćmienie słońca – ciemności, szarańcza, wojna, śmierć. Siódma z trąb symbolizowała nadejście Jezusa Chrystusa co można kojarzyć z Sądem Ostatecznym. Po wybrzmieniu siódmej trąby oczom Apostoła ukazał się Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu, która porodziła syna. Dziecię zostało porwane do Boga i Jego tronu, a niewiasta zbiegła na pustynię, gdzie miała zapewnione dostatnie życie przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni. Dalej św. Jan jest świadkiem walki jaka toczy się między Smokiem chcącym pożreć nowonarodzone dziecko a aniołami. Oczom Apostoła jawi się kolejna scena – oto smok przekazuje swoją całą władzę Bestii wychodzącej z morza, mającej dziesięć rogów i siedem głów. Bestia zaatakowała orszak świętych i dano jej władzę nad każdym szczepem, ludem, językiem i narodem. Apostoł obserwuje także wyłonienie się z wnętrza ziemi kolejnej Bestii – Fałszywego Proroka (symbol fałszywych kultów religijnych; parodia świętego Ducha. Imię tej Bestii to 666 – po dziś dzień jest to symbol Szatana. W widzeniu Jana pojawiają się także aniołowie, którzy nawołują do nawrócenia, do służenia Bogu a nie szatanowi : jeśli kto wielbi Bestię i obraz jej (...) będzie pić wino zapalczywości Boga przygotowane, nierozcieńczone, w kielichu Jego gniewu. Dalej Jan widzi jak pojawiają się aniołowie trzymający siedem plag ostatecznych, bo w nich się dopełnił gniew Boga. Kolejne obrazy widziane przez Jana to: otwarcie świątyni Przybytku Świadectwa i upadek Wielkiego Babilonu. Następnie Jan opisuje obraz Boga na Sądzie Ostatecznym oraz strącenie w otchłań Bestii (ostateczne zwycięstwo Dobra nad Złem)

oraz powstanie Nowego Jeruzalem: I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły i morza już nie ma.

W wizji Jana pojawia się także dokładny opis – obraz Miasta Świętego Jeruzalem a z nim kolejna symbolika – liczba 12 określająca dwanaście pokoleń synów Izraela, 12 warstw fundamentów z wypisanymi imionami 12 Apostołów, 12 bram do miasta. Autor natchniony mówi także o drzewie i rzece życia co symbolizuje nadejście Jezusa Chrystusa.

Jeźdźcy

- *biały koń, łuk - zwycięstwo*
- *czerwony koń, miecz - wojna*
- *czarny koń, waga - głód*
- *blady koń, trójkąt - śmierć*